Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 86. Lwów, Sobota dnia 22. Kwietnia 1922. Rok XL.

JER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

PRENUMERATA: Miesięcz... 450 Mk., ...mu 500 ... w Polsc... ...ych par... Za zmia... ce...

Cena numeru ...

Konto czekowe P. K. O. 146.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redakcja przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dyplomatyczna gra.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że może jesteśmy świadkami mistrzowskiej gry dyplomatycznej, której tajemnicę zna zapewne Lloyd George, a może i p. Skirmunt, co stanowi naszą siłę w tym wypadku.

Delegacja polska ostrzegała już uprzednio, że między pełnomocnikami Rosji a Berlinem coś się knuje, że przygotowywany jest układ tajny. Trudno nie pomyśleć jednak, że równocześnie z toczącemi się konferencjami w Berlinie, „Prawda" pisała o możliwości porozumienia między Niemcami, Rosją, Anglją i Włochami, co dziwnie przypominało pogróżki Lloyda Georgea, że w razie obalenia konferencji genueńskiej przez Francję, budejmie on swe dzieło odbudowy z „nowymi przyjaciółmi".

Na udziale Francji w konferencji i w całem przedsiębiorstwie „odbudowy" zależało Londynowi, udział jej dodawał Anglji mimo wszystko prestige „zwycięzcy" i stawiał ją w należytej autorytecie wobec rywali przyszłych, których układami chciała związać: Niemiec i Rosji. Z drugiej strony Francja daleka, niezwiązana z Anglją, mogła zbytnio wyróść, stać się niebezpieczną. Lloyd George pragnął żyć w porozumieniu ze wszystkimi, aby tem łatwiej kontrolować ich plany, korzyść z nich wyciągać, a w razie potrzeby straszyć jednych drugimi, raz stojąc silnie przy „zwycięzcach", drugi raz skłaniając się ku „zwyciężonym".

Na konferencji genueńskiej uprzejmość Lloyda Georgea wobec Francji, jego zgodność, ustępliwość pozorna rzuciła się odrazu w oczy. Premier angielski stanął na gruncie lojalności, aby łatwiej przeprowadzić swe plany. Francja uzbrojona w nieufność, przenikając jego zamiary, zajęła jednak odrazu stanowisko bardzo ostre i nieubłagane, odrazu zaznaczając nieustępliwość wobec Rosji i Niemiec. Odpowiedzią na to był układ tajny niemiecko-rosyjski w Rapallo.

Nikomu nie zależało na utrzymaniu układu tego w tajemnicy, przeciwnie, nadano mu wielki rozgłos. Czy Lloyd George nie wiedział o tem, na co się zanosi?. Czy przeciwnie, nie był mu układ ów bardzo na rękę? Miał on przestraszyć Francję, że w razie zerwania konferencji wskutek jej nieustępliwości, rzeczy potoczą się dalej swym torem bez niej, powstanie widmo niemiecko-rosyjskie, a do porozumienia tego z czasem, „zmuszona" okolicznościami, przystąpi Anglja, nie mogąc zostać na uboczu. Być może, że premier angielski rad był układowi i z innego względu: układ ten kompromituje Niemcy wobec świata i obniża ich powagę na konferencji. Anglji to upokorzenie Niemiec, zbyt pewnych siebie, nie jest zapewne niemiłe.

Trudno natomiast przypuścić, aby Niemcy samorzutnie odważyły się na taka prowokację; świadczyłoby to raz jeszcze o zupełnej nieznajomości psychologji dyplomatycznej. W tym wypadku nie byliby może tak skłonni do odwołania, do ustępliwości, jaką wykazują obecnie pod teatralnemi gromami Lloyda Georgea. Ta ich ustępliwość właśnie wskazuje na wielostronną grę dyplomatyczna.

Projekt rozszerzenia koalicji

w skład której weszłaby również i Polska.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Z Genui pod datą dzisiejszą donoszą, że wobec rozbieżnych zapatrywań na rozwiązanie konfliktu, wywołanego ogłoszeniem traktatu niem.-ros. w Rapallo, oraz na dalsze prace konferencji w kołach tutejszych zaczyna dominować przekonanie, że jedyną drogą zabezpieczenia pokoju w Europie jest wzmocnienie i rozszerzenie koalicji. To rozszerzenie nastąpiłoby przez wciągnięcie do ententy Polski oraz państw małej ententy.

Terror niemiecki na G. Śląsku.

Ludność polska prosi rząd polski o pomoc

Poznań. (PAT.). Wobec niesłychanych gwałtów, napaści i okrucieństw, dokonywanych bezustannie przez Niemców na G. Śląsku, wobec świeżej wiadomości o zamordowaniu zasłużonego lekarza dra Styczyńskiego w Gliwicach i wobec ciągłych prowokacji, związek obrony kresów zachodnich wzywa komitety powiatowe Związku kresów wschodnich do natychmiastowej akcji protestacyjnej, do uchalenia na wiecach rezolucji wyrażającej energiczny protest i potępienie polityki niemieckiego terroru na Śląsku i apelującej do rządu polskiego, aby przedsięwziął natychmiast kroki, jakie uważa za najstosowniejsze celem ukrócenia niemieckiej swawoli i okazania, że Rzplta Polska ma moc i bezsprzecznie prawo do zapewnienia ochrony ludności polskiej.

ODEZWA RADY NACZELNEJ.

Katowice. (PAT.). Naczelna Rada Ludowa ogłasza następującą odezwę, w której m. i. mówi: „Ciągłe gwałty i krwawe zbrodnie, dokonywane na niewinnych ofiarach w przypadającej Niemcom części Górnego Śląska, przybierają coraz potworniejsze formy i rozmiary. I tak kilka dni temu z ręki skrytobójczej zginął powszechnie szanowany i ceniony śp. dr. Styczyński, doradca powiatowy w Gliwicach. Tragiczna śmierć tego zacnego człowieka poruszyła na Górnym Śląsku do głębi wszystkich uczciwych ludzi, którzy jednomyślnie piętnują i stawiają pod pręgierz opinji ciągłe morderstwa dokonywane przez niemieckie tajne związki wojskowe".

Odezwa przestrzega ludność przed prowokacją i wzywa do zachowania zimnej krwi.

Rada zawiadamia ludność, że w sprawie ostatnich zajść odniosła się do rządu polskiego z usilną prośbą o interwencję Rdy ambasadorów w Paryżu celem przyspieszenia terminu przejęcia kraju przez Polskę. Wystosowano też telegram do min. Skirmunta, bawiącego obecnie na konferencji w Genui. Postanowiono wreszcie poruszyć koła sejmowe w Warszawie, aby z trybuny parlamentarnej napiętnowały ohydne zbrodnie dokonywane na naszych braciach na Śląsku, tak, aby świat cały się o ich dowiedział.

—oo—

ROLA POLSKI W ODBUDOWIE RÓSJI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Genui donoszą, że przedstawiciel międzynarodowego biura prasy p. Thomas miał oświadczyć, że jego zdaniem, Polska jest jedynym krajem, który możnaby użyć z pożytkiem do odbudowy Rosji. To też konferencja genueńska powinnaby przyczynić się do rozwoju przemysłu polskiego i udzielić rządowi polskiemu wszelkiej pomocy finansowej i wówczas dopiero możnaby urzeczywistnić zadanie, którego przeprowadzenie podjęła się konferencja genueńska. Polska jest krajem jedynym, bez którego współdziałania odbudowa Rosji byłaby wprost niemożliwą.

KONFERENCJA TRANZYTOWA W KOWNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W pierwszej połowie bm. ukończą obrady konferencji kolejowej w Kownie przedstawiciele Rosji Niemiec, Litwy, Łotwy i Estonji. Na naradach tych rozpatruje się ruch tranzytowy przez te państwa. Linja tranzytowa biegnie z Królewca przez Kowno i Kalkuny do Moskwy. Szczegóły dotyczące rozdziału opłat tranzytowych za transport przez poszczególne terytorja mają być rozpatrzone na następnej konferencji, która w najbliższym czasie zbierze się w Rydze.

SOWJETY ROBIĄ TRUDNOŚCI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) W ostatnich czasach rząd sowiecki robi niezwykłe trudności naszej akcji reewakuacyjnej i repatriacyjnej. Takie stanowisko rządu sowjetów wywołuje w naszych sferach rządowych jaknajgorsze wrażenie.

LIKWIDACJA B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.).(G) Na podstawie rozporządzenia Rady ministrów departament spraw wewn. b. dzielnicy pruskiej wszedł w skład min. spraw wewn., jako departament V. Siedzibą tego V. departamentu został Poznań, a dyrektorem dep. p. Boening.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dzisiejsze pisma tutejsze wieczorne donoszą, że rząd nasz otrzymał z Ameryki propozycje wielkiej pożyczki dolarowej. Według źródła miarodajnego warunki tej pożyczki mają być jakoby nader korzystne.

—oo—

Rola Polski w tym europejskim „koncercie“ była od początku wielka. Polska żdała sobie znamiennie sprawę, że chodzi tu o jej byt, że nie mówiąc o niczem innem, sam plan rozbrojenia, nieopatrzony żadną gwarancją realną, wtrąca ją w stan bezbronności z XVIII. w. i wydaje na łup Niemiec i Rosji. Gdyby jutro Niemcy lub Rosja zaatakowały swoich sąsiadów, Europa ograniczyłaby się tylko do protestu i pozwoliłaby rozwijać się wypadkom, — tak pisała niedawno „Information“.

Polska, świadomą niebezpieczeństw, przygotowała się na tę konferencję sumienniej niż zwykle. Stworzyła sobie pewną podstawę przez konferencję belgradzką, warszawską i ryską. Powaga jej wzrosła, zainteresowanie się nią w Europie również. Anglja zwróciła na nią pilną uwagę. Na wrogich lub przemilczających nas zupełnie szpaltach organów liberalnych i stojących blisko premiera, zaczęto się nami zajmować. „Obserwer“ stwierdził, że polityka polska, przeszedlszy okres „wyzwoleńczego nacjonalizmu“, weszła na tory „poważnego i praktycznego rozważania swych interesów“.

Dzięki zjazdowi ryskiemu Anglja spostrzegła, że Polska nie jest wasalem Francji, że ma swój własny program i że jest poważnym czynnikiem równowagi w Europie. Zmieniło się stanowisko sfer angielskich wobec Polski, widzieliśmy pewne awanse, zastanowiła i wzbudziła nieufność nawet grzeczność Cziczerina wobec Polski pod wpływem Londynu. Anglja chciała może użyć Polski jako pomostu między swoją koncepcją a koncepcją francuską, przez Polskę chciała może Francję zatrzymać w Genui. A może nieobcą tej zmianie, wobec podkreślenia różnic między polityką polską a francuską, była myśl wsączenia rozdźwięku w blok polsko-francuski, stanowiący najpoważniejszy czynnik, niezależny w Genui. Tu jednak, jeśli taka myśl była, to zawiodła. Francja przyjechała do Genui z planem niedostatecznie ustalonym, co cała prasa francuska podkreślała i niejednokrotnie posłuch dała delegacji polskiej.

Pewna niezależność polityki polskiej bynajmniej nie raziła wielkich polityków francuskich, razić może ona tylko ciasne umysły niektórych dziennikarzy francuskich na terenie polskim przybierających ton dyktatorski. W Paryżu zrozumiano, że Polska zdaje sobie niejednokrotnie lepiej sprawę z zagadnień międzynarodowych w odniesieniu do Rosji, dzięki swym stosunkom bezpośrednim, niż Francja, gdzie dotąd czynne są wpływy białogwardzistów, dochodzące aż do najwyższych osobistości.

Obecnie delegacja polska natychmiast zorjentowała się w sytuacji i postawiła sobie dwa jasne cele. Pierwszym jest nie dopuścić do zerwania konferencji, a co za tem idzie, w przyszłości do zerwania solidarności franko-angielskiej i do wzrostu niemiecko-rosyjskiej groźby. Drugim najrychlejsze ukończenie obrad nad kwestją rosyjską, nad pomocą dla Rosji, która ma ją ze szponów niemieckich wyrwać. Stanęła w roli pojednawcy zarówno między Londynem a Paryżem, jak między Europą a Rosją. Było to możliwe tylko dlatego, że posiadała swój własny program, który zarazem odpowiada najlepiej interesom pokoju i równowagi w Europie.

L. C.

—oo—

Na sowieckim żołdzie.

Z UKRAINY SOWJECKIEJ.

Galicyjska emigracja ukraińska. — Jej działalność i organizacja.

(Korespondencja własna).

Pogranicze nad Zbruczem, kwiecień.

Wiadomo, że znaczna część elementu b. armji „zachodniej Ukrainy“ i jej „władz“ po przejściu Zbrucza pozostała na Ukrainie sowjeckiej i swój byt, oraz przyszłe zamiary polityczne związała z reżimem sowjeckim. O postanowieniu tem zadecydowała głównie ślepa nienawiść do Polski i chęć szkodzenia jej przy pomocy państwowego aparatu sowjetów. Władze zaś sowjeckie, aczkolwiek dalekie od szczerego popierania myśli budowy „Zachodniej Ukrainy“, chętnie zaopiekowały się gromadą galicyjskich malkontentów, wysługując się nimi dla swoich celów, z których głównym jest wnoszenie zamętu rewolucyjnego do państw sąsiednich. Emigracja galicyjska w ręku sowjetów to usłużna gwardja rewolucyjna na wypadek wojny z Polską. W tym sojuszu galicyjskiej emigracji z sowjetami jest dużo nieufności wzajemnej i nieszczerości, spaja go jednak kit doraźnych celów.

Dla życia narodowego na Ukrainie emigracja galicyjska nie tylko nie wniosła nic twórczego, ale nawet walnie przyczyniła się i przyczynia nadal do tępienia wysiłków organizacyjnych niepodległościowego żywiołu Ukrainy. Fantasmagorja polityczna „zachodniej Ukrainy“, życiowa konieczność oparcia się o kogoś dla rojonej walki z Polską, zamknęła galicyjskiej emigracji oczy na gehennę ukraińskiego życia na właściwej Ukrainie, gdzie władze sowjeckie, kontynuując politykę dawnej Rosji, tępią na każdym kroku samodzielny ruch ukraiński i jego objawy. Cierpienia jednak ujarzmionej przez sowjety Ukrainy nie docierają do dusz zaprzedanych sowjetom galicyjskich emigrantów, a jeśli u niektórych wzbudza się jakiś odruch wewnętrzny na widok smutnej rzeczywistości na Ukrainie, to ginąć musi w miazmatach nienaturalnego „sojuszu“. Pociechą prawdziwą dla emigrantów galicyjskich w ich roli wysługiwania się sowjetom przeciw własnemu narodowi jest chyba to, że pomagają zajadle tępić również żywioł polski na Ukrainie. Zniszczenie polskich handlowych przedsiębiorstw, kooperatyw, spółek, instytucji kulturalno-oświatowych, jak „Domy Polskie“, „Domy Ludowe“, „Ogniwo“, „Macierz Polska“ itd. dokonało się za podszeptem emigrantów galicyjskich, urzędujących w rozmaitych instytucjach rządowych sowjetów na Ukrainie. Odnośne niszczycielskie zarządzenia sowjetów przeciw wspomnianym instytucjom zajdywały i znajdują w emigracji galicyjskiej szczególnie pilnych wykonawców.

A teraz szereg danych o organizacji:

Emigrantów galicyjskich na Ukrainie ujęto w sprawną organizację. W niej głównemi instytucjami to: „Komitet galicyjskich bieżeńców“ z Piotrowskim na czele, oraz zakonspirowany „Komitet po Haldielam“.

Na czele jego stoi Zatoński, wspomniany w poprzedniej korespondencji wojowniczy dygnitarz sowjecki, jego zaś zastępcą jest niejaki Sazański (Galicjanin), przebywający ostatnio stale w Kamieńcu, gdzie pełni zarazem urząd prezesa sowjeckiej instytucji „parkom“. „Komitety po Haldielam“ w założeniu swem organizacyjnem pomyślane były jako „galicyjskie rewkomy“, które w styczniu 1921 r. zmieniły nazwę na „Komitety po Haldielam“. Główny zarząd tej organizacji znajduje się w Kijowie, filje zaś rozmieszczono w Bałcie, Humaniu, Barze, Winnicy, Berdyczowie i Kamieńcu. Komitety te nadal upatrzone są jako galicyjskie „rewkomy“ na wypadek wojny z Polską, a działalność ich, choć sprytnie maskowana, stoi w sprzeczności z postanowieniami traktatu ryskiego.

Komitety dzielą się na sekcje, z których jedna, zwana poprzednio „sekcja musztrowa“, dziś „rejestracyjna“, prowadzi główną robotę organizacyjną. Sekcja ta mianowicie prowadzi ewidencję wszystkich emigrantów galicyjskich, udziela im zapomóg, pośredniczy w wyszukaniu zajęć, organizuje drużyny robotnicze, oraz dostarcza agentów-wywiadowców sowjetom. Na czele sekcji stał Czernusow, obecnie zaś kieruje niemi niejaki Boryjewicz (Galicjanin). Pomocnikiem głównym Boryjewicza jest niejaki Kołyska (pseudonim) Niemiec z b. Galicji, gdzie ma ponoś realność. Ów Kołyska utrzymuje jakiś tajemniczy kontakt z naszym Drohobyczem. Emigranci galicyjscy, zorganizowani we wspomnianych sekcjach, korzystają z wydatnej pomocy władz sowjeckich, mając prawo rekwizycji pomieszkań, korzystania z obiadów w instytucjach sowjeckich itp. Kierownicy sekcji, ciesząc się tak wydatną pomocą

BRUNO WINAWER. 28

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Postanowiłem wypróbować systematycznie, czy działanie moje rozciąga się i na przedmioty martwe. Wbiłem wzrok w żelaznego kanclerza, skupiłem wszystkie siły. Chciałem go posadzić na zadzie końskim oklep—tuż za Germanją. Po trzydziestu sekundach Bismark zachwiał się zlekka, puścił uzdę. Po minucie chwycił konia za ogon. Ale tu w mgnieniu oka wrócił do poprzedniej pozycji i już go więcej ruszyć z miejsca nie mogłem.

— Posiadam zatem władzę jedynie nad istotami żyjącemi, uduchowionemi. Co z tą władzą począć?

Całe moje życie dotychczasowe poświęciłem naturze nieożywionej... Pracowałem nad drobinami, atomami. W świecie molekuł i elektronów posiadam pewne stosunki i znajomości. Ale świat, zaludniony gatunkiem homo sapiens, był mi zawsze trochę obcy, czuję się w nim nieswoio. Co mam robić, aby sprawy tego właśnie świata pokierować odpowiednio? W jakim punkcie siły moje przyłożyć i którędy rojowisko ludzkie poprowadzić?

Wyjąłem z kieszeni gazetę i począłem ją studjować uważnie, systematycznie od karty ogłoszeniowej, aż do artykułu wstępnego. Pracowałem długo, w skupieniu, ale — wyznać to muszę — bez skutku.

— Oczywiście — rozważałem — mógłbym nakazem, mojej woli zmusić pana Pilcechera (sprzedaż haceli do podków i węży parcianych), ażeby ożenił się z akuszerką (Aleja Kanta nr. 3. Przyjmuje na słabość). Mógłbym dalej p. Edwarda Kępińskiego, właściciela hotelu „Metropol“, nakłonić do kupna 2 skórek lisich, firanek na dwa okna i sztylp ze skóry bronzowej. Mógłbym wytężywszy myśl — pchnąć lorda Asquitha w objęcia pana Pawła Ekerta (Kettenhofnug. 35.) i nakazać temu mężowi stanu, aby pobierał lekcje początków szkolnych i gry na fortepianie. Mógłbym prezydentowi Francji p. Poincaremu, podsunąć zamiar nabycia futra skunksowego, wagonu jabłek tyrolskich, maszyny do wytwarzania apretury, Es-klarnetu, tudzież roweru z hamulcem. Mógłbym prawdopodobnie, zmobilizowawszy całą energję wewnętrzną, wpłynąć w ten czy inny sposób na wynik tej okropnej wojny.

Któż mi zareczy jednak, że w gmatwaninie spraw ludzkich, rozbieżnych interesów, sprzecznych dążeń, nie wytworzę jeszcze większego zamieszania i zamętu? Tylko osobniki bezmyślne, pozbawione sumienia i tego wyszkolenia, jakie daje przyrodoznawstwo, nie wahają się nigdy, rozcinają bez namysłu węzły gordyjskie i wogóle — działają! Przyrodnik wie dobrze, że nawet po tysiąckroć stwierdzona, matematyczna teorja w najściślejszej z nauk, astronomji, żyje lat kilkadziesiąt. Poczem staje się wierutnem fałszem. Któż mi da pewność, że Rennenkampf powinien pobić Hindenburga, a nie Hindenburg Rennenkampfa? Skoro zaś wyników doświadczenia nie jestem wcale pewien, dlaczegoż miałbym poświęcać miljony kunsztownych organizmów żyjących, ołowianym gradem druzgotać czerepy i tworzyć krwawą miazgę z mózgów i serc ludzkich?

*

Medytacje zasadnicze przerwał mi mały chłopak, Żorż. Było to najbardziej umorusane, najbardziej roztargnione i najbardziej nieprzytomne popychadło fabryczne. Miał zawsze oczy wielkie, wylęgłe, mówił stale głosem wystraszonym, zaspanym, najprostsze rzeczy oznajmiał w ten sposób, jakgdyby mu właśnie kazano powiedzieć, że piorun huknął w dach domu, cały gmach obrócił w perzynę i trzeba w dzikim popłochu ratować życie.

— Szukam pana doktora po całem mieście! — bulgotał, ciężko dysząc. — Byłem w domu. Byłem tam, gdzie pan doktór obiady jada. Byłem w cyrkule. Byłem w kawiarni szachowej. O Jezu!

— Co się stało?

— Pa... pan van der Linden...

— Nie żyje?

— Nnie. Tylko ustawił w hall wielki transformator i doświadczenie można zacząć... Tak samo duża lampa Kulidża już jest fertyk...

(C. d. n.)

—oo—

władz sowjeckich, wciągają do organizacji galicyjskiej również członków innych narodowości, a to: Żydów z Bukowiny, b. jeńców austrjackich rozmaitej narodowości, a nawet Polaków-rozbitków rozmaitych.

Nie trudno się domyśleć, jaki cel ma ta rzekomo humanitarna organizacja. Kierownictwo jej jest ściśle skonspirowane tak, że znane jest tylko specjalnym organom sowjeckim. Szerokie jednak sfery rządzące sowjetów zorjentowane są w tajnych zamierzeniach „Komitetów po Haldielam”, które też zwłaszcza w niektórych kołach wojskowych armji sowjeckiej, mają silnych przeciwników, jako podsycający wojenne zakusy niektórych dygnitarzy sowjeckich. Armja sowjecka ma dość wojaczki i nowe awantury nie uśmiechają się jej. Nie dziw więc, że nienawidzą emigrantów galicyjskich, żyjących chęcią nowego zamętu. Boć w nim tylko mogą znaleźć maniacy galicyjscy dalszą karm dla swego osławionego żywota. Pokój i powrót do normalnych warunków to kres fantasmagorji politycznej emigracji galicyjskiej, która też dlatego o nowej wojnie marzy. Rzeczywistość polityczna niewątpliwie znowu da po głowie fantastom i propagatorom zamętu. Czy ich jednak czego nauczy? **N. N.**

—oo—

Echa niemiecko-sowieckiego układu.

PLENARNA KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI PRASY U L. GEORGE'A.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Genua 20 bm. Korespondent „Kurjera Polskiego” donosi. Dziś o g. 4 popoł. odbyło się u L. George'a przyjęcie przedstawicieli prasy wszyst. państw. Konferencja ta na ogół przyniosła rozczarowanie. Przyczyną tego była technika konferencji zasadzająca się na odpowiedziach L. George'a na zapytania dziennikarzy. Decydował więc tam poziom zapytań, które były ograniczone i płytkie. Obracały się w koło kwestji tyczących jedynie aktualnego traktatu w Rapallo.

Wobec tego i interesujący zwykle L. George nie mógł zrobić nic z „tej sieczki”, jak wyraża się korespondent. Incydent wywołało zapytanie dziennikarzy niemieckich, które w odpowiedzi swej L. George scharakteryzował jako prowokacyjne. Ogólne wrażenie L. George'a jest takie, że nieprzypuszcza, aby Niemcy i Rosja chciały sabotować konferencję genueńską. Kwestję traktatu w Rapallo L. George uważa za zakończoną i co do sowjetów ufa, iż odpowiedź ich na raport rzeczoznawców będzie taka, że nie zagrozi racji dalszego trwania konferencji.

FRANCJA DOMAGA SIĘ ANULOWANIA TRAKTATU.

Paryż. (PAT.). Havas. Prezydent min. Poincare poinformował wczoraj Radę ministrów o krokach, jakie przedsięwziął u rządów koalicyjnych i u rządów małej ententy. Zażądał on od tych państw, aby się porozumiały w sprawie wystosowania pod adresem Niemiec stanowczego wezwania do anulowania traktatu niemiecko-rosyjskiego. Konferencja ambasadorów, której ta sprawa została przedłożoną będzie mogła wysłuchać wskazówek rządów koalicyjnych i ułożyć tekst wezwania.

SKIRMUNT I BENESZ POSREDNICZĄ.

Wiedeń. (PAT.). „Wr. Allg. Ztg.” donosi z Genui: Rokowania delegatów niemieckich z delegatami ententy były prowadzone dziś w dalszym ciągu. Zmiana stanowiska L. George'a wobec delegatów niemieckich da się wytłumaczyć akcją pośredniczącą podjętą zes trony małej ententy tudzież ze strony polskiej. Ministrowie Skirmunt i dr. Benesz pertraktowali z obu stronami i usiłowali dziś znaleźć taką formułę, która choćby nie zmieniała traktatu rosyjsko-niemieckiego to przynajmniej odraczałaby jego moc obowiązującą do czasu, kiedy zostaną ukończone rokowania ententy z Rosjanami. L. George gotów jest w związku z tem zmienić pewne szczegóły w materjałach rzeczoznawców rosyjskich, które Niemcy uważają za nie nadające się do przyjęcia.

POŚREDNICTWO WŁOCH.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Genui donoszą, że pośrednictwo Włoch w sprawie nawiązania kontaktu pomiędzy Niemcami a koalicją doprowadziły do 2 konferencji Lloyda Georgea z kanclerzem Wirthem i min. Rathenauem. Pozatem w związku z tem odbyła się konferencja delegacji angielskiej, włoskiej, niemieckiej i rosyjskiej, a to celem znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji.

ODPOWIEDŹ NIEMIEC I ROSJI 20. I 21. BM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Genua. Korespondent „Kurjera“ donosi, że odpowiedź niemiecka odłożona została do piątku 21. bm. Delegacja rosyjska zaś ma dać odpowiedź na notą dziś, tj. 20 b. m.

PRÓBY LIKWIDACJI.

Berlin. (AW.) Według ostatnich wiadomości ze źródeł niemieckich nastąpiło obecnie znaczne osłabienie naprężenia ostatnich dni. Wirth i Rathenau konferowali 20. bm. z najwybitniejszemi osobistościami politycznemi. W związku z tem korespondenci pism nadsyłają optymistyczne zapewnienia o likwidacji przeciwieństw.

NIEMCY COFAJĄ SIĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Genua. Korespondent „Kurjera“ informuje: Sposób, w jaki Niemcy bronią się przed zarzutem nielojalności, wywołał daleko gorsze wrażenie niż samo podpisanie traktatu w Rapallo. Próba insynuowania, jakoby Lloyd George wiedział o wszystkiem, zakończona została pokornem odwołaniem tego przez kanclerza Wirtha. Według głosów prasy, ulegając żądaniom Lloyd Georgea cofnięcia traktatu w Rapallo, kanclerz Wirth zobowiązał się starać o zgodę na to Cziczerina, który jakoby stanowczo zgody swej na to odmawia.

BARTHOU O POSTAWIE POLSKI.

Genua. (AW.) Barthou wobec przedstawicieli prasy francuskiej wyraził się z ogromnem uznaniem o postawie Polski i małej ententy. Podkreślił ogromne wrażenie, które wywarła na zebranych mowa Skirmunta na zebraniu w Raggio.

KLIN SKIRMUNTA.

Berlin. (AW.) Prasa niemiecka nazywa mowę Skirmunta wygłoszoną na zebraniu w Raggio klinem, który zamierzał wbić między Moskwę i Niemcy. Zawarta w tej mowie propozycja natychmiastowej akcji odbudowy Rosji nie znajdzie — zdaniem dzienników niemieckich — wiary i posłuchu u sowietów, tembardziej, że uczyniła to Polska. Prasa niemiecka przyznaje jednak, że dotychczas nikt nie posiada absolutnej pewności, co myślą o tej akcji.

LLOYD GEORGE WYJEŻDŻA Z GENUI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Genui donoszą, że w czwartek tj. 20. bm. rozeszła się tu pogłoska, że L. George ma wyjechać w niedzielę do Londynu. Prace komisyjne trwają, jednakże panuje na nich pełna bezradność.

PROTOKÓŁ RYSKI I UKŁAD SOW.-NIEM.

Genua. (PAT.) Biuro prasowe delegacji polskiej na konferencji genueńskiej przesłało dziś prasie komunikat następujący: Wobec pojawienia się w ostatnich dniach w kołach konferencji pewnych komentarzy zniekształcających charakter i doniosłość protokołu ryskiego, Polskie Biuro Prasowe uważa za swój obowiązek dać w tej sprawie wyjaśnienie następujące:

Między traktatem rosyjsko-niemieckim, zawartym świeżo w Rapallo a protokołem ryskim nie istnieje żadna jakakolwiek bądź analogia. Protokół ryski ograniczył się do zarejestrowania wymiany poglądów między przedstawicielami Łotwy, Estonji, Polski oraz Rosji sowieckiej, dotyczących spraw, których zbadanie i rozwiązanie zastrzeżone było przez konferencje genueńską. Daleka od chęci przesądzania uchwał, które miałaby powziąć konferencja genueńska wymiana zdań w Rydze miała jedynie na celu możność wzajemnego poznania rządom zainteresowanym w formie wskazówek, mogących ułatwić przyszłe rokowania, bez jakichkolwiek bądź zobowiązań. Określenie stosunków istniejących między Estonją, Łotwą i Polską z jednej strony a Rosją sowiecką z drugiej, można odnaleźć jedynie w traktatach pokojowych, zawartych przez państwa wymienione.

Wiadomości telegraficzne.

Odznaczenie Kaj. Morawskiego przez Rumunję. Warszawa. (Tel. wł.). (G) Poseł rumuński w Warszawie p. Florescu wręczył wiceprezydentowi depart. politycznego p. Kajetanowi Morawskiemu odznaki wielkiego orderu „Korony rumuńskiej”. Odznaczenie to otrzymał p. Morawski w uznaniu zasług położonych przy zawarciu sojuszu polsko-rumuńskiego.

ZJAZD P. S. L. W OSZMIAŃSKIEM.

Wilno. (AW.) W ubiegłą środę odbył się tu zjazd P. S. L. powiatu oszmiańskiego, święcańskiego i wileńskiego. Postanowiono złożyć memorjał z żądaniem autonomji.

Czterdziestolecie „Kurjera Lwowskiego”.

Najpoczytniejsze pismo warszawskie, „Kurjer Poranny”, pisze:

„Nader sympatycznem echem odbił się w całej prasie lwowskiej jubileusz czterdziestolecia istnienia „Kurjera Lwowskiego”. Pismo to na gruncie lwowskim odegrało w ostatnich lat dziesiątkach tak znaczną rolę, że piękna rocznica organu tego zmobilizowała wszystkie sfery ludności do zamanifestowania przyjaznych uczuć i sympatji dla pisma i jego kierowników.

„Kurjer Lwowski” założony w r. 1883 przez księgarza Richtera jako piąty z rzędu organ polski we Lwowie miał być basztą warowną obozu demokratów. Pierwszym jego redaktorem był Ludwik Masłowski. W następstwie ogłoszenia osławionych „Listów do przyjaciela”, redakcję objął Henryk Rewakowicz, jeden z najdzielniejszych publicystów demokratycznych, który następnie wszedłszy w spółkę z Bolesławem Wysłouchem, prowadził „Kurjer Lwowski” jako organ ludowców.

W r. 1919 ustąpił Wysłouch. a pismo ujął w swe ręce b. podsekretarz stanu Jan Dąbski, który ustąpił miejsca przed dwoma laty dr. Włodzimierzowi Jampolskiemu, dzisiejszemu naczelnemu redaktorowi „Kurjera”. W obecnej chwili po całkowitem bankructwie polit. „Słowa Polskiego” „Kurjer Lwowski” jest najpoczytniejszym i najpopularniejszym polskim organem we wschodniej Małopolsce”.

*

Proszę przyjąć odemnie życzenia „ad multos annos”, choć spóźnione, od tego starego weterana wspólnych cierpień przez tyle lat, bo faktem jest, że „Kurjer Lwowski” był w czasie 1900—1910 jedyną szkołą pracy oświatowej, narodowej i politycznej, z której wyszło tylu dzielnych pracowników ludowych, a której ideje niech doprowadzą do rzeczywistej Polski ludowej.

„Karol Notz.

*

Otrzymaliśmy również życzenia z Krakowa od p. Jerzego Gałeckiego.

Z Rady miejskiej.

Na wstępie posiedzenia wczorajszego r. Thulie interpelował delegatów Rady miejskiej do Rady szkolnej okręgowej miejskiej, czy wiadomo im, że Rada okr. miejska wydała okólnik, polecający, aby szkoły zaprenumerowały dla bibljotek szkolnych czasopismo „Nową jutrzenka”, przeznaczone dla młodzieży żydowskiej, podczas gdy dla młodzieży chrześcijańskiej nie zaprenumerowano do bibljotek żadnego pisma.

Delegat dr. Wereszczyński oświadcza, że niewiadomo mu o tem, zaś prezyd. Neumann wyjaśnił, że istotnie postanowiono zaprenumerować wymienione pismo dla młodzieży żydowskiej, albowiem redagowane jest ono w duchu narodowym polskim. R. Aleksandrowiczówna wyraziła się też z wielką pochwałą o tendencji „Nowej jutrzenki", oświadczając zarazem, że skoro tylko zacznie wychodzić jakieś pismo dla młodzieży chrześcijańskiej, Rada szkolna okręg. bezzwłocznie pismo to dla bibljotek szkolnych zaprenumeruje.

R. Souper poruszył nieporządki na niektórych ulicach i plantacjach miejskich, w szczególności na pl. Krakowskim, domagając się, aby policjanci zapobiegali przez odpowiednią interwencję śmieceniu na ulicach przez fury i niekulturalnych mieszkańców. Prezyd. Neumann oświadcza, że sprawę tę przedstawił już komendantowi policji, a Magistrat karze grzywnami około 300 ludzi miesięcznie za zanieczyszczanie ulic.

Przystąpiono do porządku dziennego, zapoczątkowanego referatem dr. Poratyńskiego w sprawie zaciągnięcia pożyczki na dokończenie budowy zakładów sierocych przy ul. Kadeckiej. Bez dyskusji uchwalono zaciągnąć w Polskim Banku krajowym pożyczkę hipoteczną w sumie 42 miljonów mp. na spłatę w 51 latach. Zakład sierocy kosztować miał przed wojną około miliona koron, lecz nie można było dokończyć budowy. W r. 1917 trzeba było na dokończenie już 3.900.000 koron, później zaciągnięto od rządu polskiego pożyczkę w kwocie około 25 miljonów mp., lecz i ta kwota nie wystarczyła, obecnie zaciąga się pożyczkę 42 miljonów i jest wątpliwem, czy suma ta pokryje cały koszt wykończenia zakładu, który będzie najokazalszym w Polsce.

Uchwalono też bez dyskusji, po referacie r. Bogdanowicza podwyższyć dotację na utrzymanie prebendarjuszy zakładów nieuleczalnych przy ul. Zborowskiej i przy ul. Bilińskich z 150 na 200 mp. dziennie. Załatwiono następnie kilka spraw drobniejszych, poczem z referatu r. Laskownickiego zatwierdzono plany na kioski inwalidów, przedstawione przez Zarząd inwalidów. Mają być dwa typy kiosków, mianowicie wolno stojące i oparte o mur.

R. Höflinger referował sprawę dzierżawy gruntów miejskich na peryferiach miasta na tzw. „działki" do uprawy roślin warzywnych. Uchwalono wydzierżawić Związkowi niewiast katolickich 49 morgów gruntu na bieżący rok za opłatą po 1.680 mp. za morgę. Wydzierżawiono też stary, zniszczony dom miejski w Brzuchowicach, w którym była karczma, p. Machalskiemu na sklep spożywczy za opłatą 60.000 mp. rocznie, z tem, że dzierżawca doprowadzić ma budynek do porządku.

R. Felsztyn referował sprawę pretensji gminy do „Targów wschodnich" w kwocie 20 miljonów za gaz i elektrykę w czasie trwania Targów. Załatwiono tę pretensję w ten sposób, że gmina podwyższa swój udział w „Targach wschodnich" o kwotę 20 milj. mp.

Po referacie r. ks. dr. Szydelskiego przyjęto dar. inż. Erazma Barącza z Wieliczki, mianowicie 11 obrazów dla Galerji narodowej m. Lwowa i asygnowano z funduszów gminy na podniesienie terenu sztucznego w Panoramie Racławickiej kwotę 32.800 mp. Na tem posiedzenie zakończono.

Zgon wybitnego skrzypka.

Franciszek Ondriczek, który zmarł onegdaj w Medjolanie, był współczesnym największych mistrzów na skrzypcach, jak Joachim, Sauret, Sarasate, Thomson i Wilhelmij; wszystkich tych Ondriczek przeżył. U schyłku minionego stulecia młodsza generacja, jak Hubermann, Kubelik, Kocian była jego rywalką; lecz najtajniejszem zjawiskiem był Karol Ondriczek, brat wielkiego Franciszka, który, licząc na zamianę z imieniem Franciszka, podróżował po Europie, głosząc „koncerty Ondriczka". Przed około 20 laty osiadł na stałe w Wiedniu, założył t. zw. „Nowe konserwatorjum muzyczne", gdzie kierował kursem mistrzostwa na skrzypcach. Po ogólnym przewrocie europejskim wrócił do praskiego konserwatorjum.

Ondriczek był skrzypkiem o stylu klasycznym, wielkim i szlachetnym tonie. Jako odtwórca Bacha i Beethovena był przez krytykę niemiecką stawiany za wzór, a jego koncerty po Europie to wielki artystyczny pochód tryumfalny. Rozwój jego artyzmu, styl i muzyczna indywidualność ściśle są zjednoczone z utworami Bacha i Beethovena. Dziś jeszcze wspomina się z pietyzmem Ondriczka, gdy wykonywał Beethovena Koncert skrzypcowy. O Ondriczku rzadko się mówiło jako o wirtuozie, ale z jego gry można się było uczyć, jak należy utwór pod względem muzycznym pojmować. W rocznikach artystów skrzypków imię jego zajmuje wybitne miejsce. Umarł, mając lat 63.

Do naszego miasta Ondriczek swego czasu często zjeżdżał z koncertami, a ostatnio przed wybuchem wojny, z zespołem kwartetowym. Każdym razem mistrz zamieszkiwał u swego przyjaciela, prof. polskiego konserwatorjum muzycznego, Alojzego Sładka, z którym z początku karjery artystycznej wspólnie wykonywał publicznie w Pradze najnowsze utwory Dworzaka (trio fortepianowe B-dur) i w. i. Grd.

Od wydawnictwa.

Przypominamy, że począwszy od 17. kwietnia br. obliczamy — tak samo jak to czynią od dłuższego czasu wszystkie pisma krakowskie i warszawskie — wszelkie ogłoszenia podług miarki milimetrowej (wysokość wiersza inseratowego: 1 milimetr, szerokość 40 milimetrów, szerokość wiersza w rubryce nadesłane, nekrologi i komunikaty: 80 milimetrów).

Taryfa ogłoszeń uwidoczniona w nagłówku „Kurj. Lwowskiego". Wszelkie zamówienia inseratowe adresować należy: Administracja „Kurjera Lwowskiego", Lwów, ul. Chorążczyzny 26.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Anzelma; gr. kat. Tomasza. Jutro rz. kat. Sotera i Kaja; gr. kat. Eupsyhia. — Wschód słońca 4·22, zachód 6·23.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W piątek »Zamarłe oczy«. (Nuża).

W sobotę o 3·30 popoł. »Frcyk w zalotach« — wieczór „Sprzedana narzeczona", opera.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka):

W piątek i sobotę »Kontrolor wagonów sypialnych.

Repertuar Teatru Nowości.

W piątek »Szał miłości«.

W sobotę »Miljarderzy«.

Teatr lit.-art. „Ul" ulica Ossolińskich l. 10.

1) Ponowne występy gość A. Kitschmann i M. Windheima; Bronowski, Mirski, Sławski, Wilkoszewska. 2) „Hotel de Wanze" Pam-Bam hotelowe. 3) „Przedstawienie amatorskie", operetka.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa, pp. Nella Olma, Wolski, Dawidowicz, Kraus. 2) Znakomity duet M. Mazurkiewicz i Wolski. 3) Wielka rewja aktualna wiosenna z prologiem pióra W. Raorta »Wiosna na Wysokim Zamku«.

We Lwowie.

— **Budowa drugiego Domu techników.** We czwartek popołudniu odbyło się posiedzenie Komitetu organizacyjnego budowy drugiego Domu techników. W dniu 8. maja br. odbędzie się w sali ratuszowej zgromadzenie obywatelskie, na którem członkowie Komitetu zaznajomią społeczeństwo z celem budowy gmachu i zaproszą całe społeczeństwo polskie do współudziału w … akcji humanitarnej. Na dzień 14. maja br. projektowana jest uroczystość wkopania pierwszej … paty pod Dom techników. Następnie r. Zacharjewicz przedstawił projekt budowy gmachu, który będzie mógł pomieścić około 400 słuchaczy. P… krótkiej dyskusji zatwierdzono program przedstawiony przez sekcję propagandy.

— **Przeciw C. B. Z. K.** Dziś o 5 popołudniu odbyła się w lwowskiej Izbie handlowej i prze… w obecności posła Diamanda druga z rzędu konferencja przemysłowców i kupców małopolskich w sprawie zniesienia Centralnego Biura Zakupów Kolejowych. Po dłuższej dyskusji postanowiono wysłać do Warszawy deputację, która poparta przez posłów małopolskich przedstawi ministerstwu kolejowemu stanowisko przemysłu i handlu małopolskiego w stosunku do C. B. Z. K.

— **Związek Obrońców Lwowa** wzyw… swoich członków oraz całe społeczeństwo … wzięcia licznego udziału w pogrzebie tragicznie zmarłego śp. Ludwika Webera, zdemobilizowanego ppor. W. P., obrońcy Lwowa, uczestnika wa… listopadowych na V odcinku, który odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 5 z domu żałoby przy … Piekarskiej z kaplicy Anatomji.

— **Miejska komisja budżetowa** rozpocznie 24 bm. obrady nad budżetem gminy na r. 1922.

— **Miejska komisja teatralna** odbędzie d… wieczorem posiedzenie w sprawie grożącego strajku artystów teatru miejskiego, którzy zaż… dali 50 proc. podwyżki płac dotychczasowych. Onegdaj obradował nad tą sprawą podkomitet komisji teatralnej, który wyraził opinję, że … dania artystów nie mogą być uwzględnione, gdyż deficyt teatrów miejskich, wynoszący obecnie przeciętnie około 3 miljonów mk. miesięcznie wzrósłby w razie uwzględnienia żądań artystów o dalsze 3 do 5 miljonów mk. miesięcznie, a w r… zie podwyżki cen biletów frekwencja, która już o… becnie jest mierna, spadłaby w dalszym ciągu. … lipca 1921 wydano na najpotrzebniejsze inwestycje, jak dekoracje, garderobę etc. około 30 mi… ljonów mk.

— **Sprawozdanie z „Tygodnia repatrjantów" Polskiego Czerwonego Krzyża.** Dnia 31. marca odbyło się posiedzenie wydziału „M. C. P. T. C. K.", poświęcone sprawozdaniu z wyników „Tygodnia repatrjantów i sybiraków", urządzonego od 29. stycznia do 5. lutego.

Plon przedstawia się imponująco, mimo nieprzyjaznych warunków, jak najostrzejsze mrozy, uniemożliwiające zbiórkę, mimo karnawału, ogólny dochód wynosi dwa miljony ośmset sześć ty… sięcy i 50 fen. Prócz tego złożono dary w naturze, jak chleb, kaszę, mąkę itp.

Sekcja bankowa przyniosła 714.220 mk., sekcja sklepowa 290.163 mk., sekcja restauracyjno-kawiarniana 801.646 mk., sekcja tramwajowa 123.788 mk., sekcja teatralna 298.487 mk. Prócz tego w kasie złożono wprost 598.283 mk. (w tem bezimienni ofiarodawcy sto tysięcy i dwieście tysięcy. — Dotychczas nie przysłały datku kin… lwowskie, do których związku komitet zwróci się listownie.

— **Na daninę państwową złożono** we Lwowie dotychczas zaledwie 125 miljonów mk. D. 2… kwietnia upływa termin drugiej i ostatniej raty … wielokrotności podatków: gruntowego, domowego, … czynszowego i zarobkowego. Po upływie tego terminu zaległe raty daniny ściągane będą przymusowo z kosztami egzekucyjnemi i odsetkami zwłoki w wysokości 5 proc. miesięcznie.

— **Polskie Towarzystwo muzyczne** odbyło doroczne walne zgromadzenie 6. marca pod przewodnictwem prezesa ks. A. Lubomirskiego. Udzielono wydziałowi absolutorjum i wybrano jednogłośnie wiceprezesem dra J. Dembowskiego, zaś do wydziału ponownie pp.: J. Brzechowską, A. Kopystyńską, Wł. Sławiczka i na nowo p. K. Gubrynowicza. Tow. w roku ubiegłym dało ogółem 5 koncertów orkiestralnych, zainicjowało założenie kwartetu smyczkowego wśród grona profesorów. W dziale szkolnym sprawozdanie wykazuje uczniów 1.127, sumę stypendjów udziel…

nych w formie zniżek czesnego 119.860, ćwiczeń popisowych 7, koncertów uczniów 5, liczbe dyplomów udzielonych po ukończeniu nauki 12. Jako rzecz najważniejszą, przedłożono memorjał decydującym ministerstwom o upaństwowienie Konserwatorjum. Ten ostatni krok ma w szczególności na celu zabezpieczenie gronu nauczycielskiemu należytej płacy i emerytur, tudzież umożliwienie nauki uczniom niezamożnym a utalentowanym. Powstał już w łonie wydz. projekt utworzenia internatu dla uczniów klas instrumentów dętych i organu. Myśl ta ma poparcie w Radzie miej., która widzi w niej rozwiązanie trudności, jakie nastręcza kompletowanie orkiestry teatrów miejskich. Na zakończenie mianowało walne zgromadzenie członkiem honorowym Piotra Maszyńskiego.

— **Kasa chorych m. Lwowa** rozwija się coraz bardziej i świadczy o tem, wiele dobrego zrobić może racjonalna i celowa gospodarka. Członków przybywa coraz więcej, co jest zupełnie zrozumiałe wobec wielkich świadczeń Kasy chorych. Rozporządza ona obecnie sztabem 15 lekarzy pod naczelnem kierownictwem prof. dra Marischlera. W ostatnich czasach otworzyła Kasa pierwszą filję przy ul. Mikołaja l. 15, gdzie ordynują lekarze dla chorób wewnętrznych, okulista i lekarzy dla chorób dzieci. Dalsze filie w ulicy Gródeckiej, Łyczakowskiej i Żółkiewskiej powstać mają w najbliższej przyszłości. Prawdopodobnie w krótkim już czasie będzie wolny wybór lekarzy. W dniu 15. maja otwarte zostanie sanatorium Kasy chorych w Szkle które już w roku zeszłym cieszyło się stosunkowo wielką frekwencją i prowadzone było bardzo dobrze.

Dowiadujemy się, że świadczenia lwowskiej Kasy chorych dla członków wzrastają w stosunku do osiągniętych dochodów, które wynosić mają obecnie przeszło 25 miljonów mp. miesięcznie. I tak otrzymują członkowie, którym w myśl opinji lekarzy wskazany jest wyjazd do miejscowości leczniczych przez cały czas pobytu tamże, po 600 mp. dziennie.

Dyrektorem m. Kasy chorych jest p. Salamander, naczelnym lekarzem konsyljarnym prof. dr. Marischler, a naczelnym lekarzem administracyjnym dr. Bett.

— **Miejski Zakład wodociągowy** zawiadamia, że przy rurociągu doprowadzającym wodę z Woli Dobrostańskiej muszą być wykonane roboty, skutkiem czego nastąpi w sobotę 22. i w niedzielę 23. kwietnia br. zmniejszenie dopływu wody do miasta.

Wobec czego wyłączone będą w tych dniach z ruchu wodociągowego od godziny 2 do 6 i te ulice, do których popołudniu dostarcza się wody.

Ulice, przy których znajdują się szpitale będą miały wodę, jak również główny dworzec kolejowy.

— **Dwużeństwo.** Paweł Kowal ożenił się poraz pierwszy w Zwiniaczu jeszcze w r. 1912, w dwa lata później poszedł na wojnę, a wreszcie w r. 1917 osiadł we Lwowie i tu zawarł związek małżeński, nie troszcząc się wcale o pierwszą żonę. Wczoraj zasiadł Kowal na ławie oskarżonych i skazany został za dwużeństwo na 4 miesiące więzienia.

— **Szajka złodziei wiejskich.** We wsi Tuczapy i Leśniowice grasowała szajka złodziejska, złożona z młodych, tęgich parobczaków. Kradli oni chłopom zboże, ziemniaki, świnie, mąkę, garderobę, bieliznę itd. Szkoda wyrządzona przez nich przekracza miljon marek. Wczoraj zasiadło 7 parobczaków i 3 kobiety przed trybunałem orzekającym. Trybunał uznał wszystkich winnymi i wymierzył im karę od 2 lat do kilku miesięcy ciężkiego więzienia.

— **Skazanie kieszonkowca.** Trybunał orzekający pod przew. sędziego Narolskiego skazał wczoraj Leona Lozińskiego na jeden rok ciężkiego więzienia. Loziński karany już był 21 razy. W ostatnich 8 latach zajmował się „handlem" i przez ten czas karta nie wykazuje jego nazwiska. Nałóg wystąpił jednak. Loziński sięgnął ręką do kieszeni, w której był portfel z pieniądzmi i został na tem schwytany.

— **Nagła śmierć.** Na chodniku ul. Sieniawskiej zmarła na udar serca Marja Pluterowa. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza Pogotowia ratunk. odniesioną została do mieszkania przy tej samej ulicy pod l. 18.

— **Ponowne strzały na ulicach.** W dniu wczorajszym zabrzmiały ponownie strzały policyjne na ulicach miasta, tym razem w pościgu za złodziejem, lecz bezskuteczne. Oto na rogu ulic Gazowej i Słonecznej aresztował post. pol. Huminiecki notowanego złodzieja N. Bodnara i indywiduum o nieznanem nazwisku. W drodze do V. komisarjatu przy ul. Jachowicza, osobnik bez nazwiska począł uciekać i znikł w gęstwie świątkujących żydów. Tymczasem Bodnar skorzystał z rozprószonej uwagi posterunkowego, wyrzekł jedno mocne, a znane ogólnie słowo i... uciekł. Posterunkowy wydobył rewolwer i począł strzelać. Ścigany podwoił kroku, wreszcie wydobył nóż tkwiący za cholewą i utorował sobie drogę przez zapełnioną tłumem ulicę — ku wolności. W trakcie pościgu za złodziejem obrzucono posterunkowego kamieniami z obok leżącej realności. Wówczas Huminiecki zaniechał pościgu, wszedł do owego domu i aresztował inicjatora kamiennego ataku, Kamińskiego. Ten jednak został doprowadzony do aresztów. Ekspozytura Urzędu śledczego zarządziła energiczne dochodzenia.

— **Kradzieże.** Przy kasie biletowej na głównym dworcu skradziono Dez. Frankowskiemu, geometrze cywilnemu, walizę z rzeczami wartości 60.000 mk. — Z mieszkania Józefa Placha, magazyniera kolejowego, za rogatką Gródecką, skradziono garderobę wart. pół miljona mk.

Z całej Polski.

— **Rocznica Mickiewicza.** W bieżącym roku przypada setna rocznica wydania pierwszego tomu poezji Mickiewicza (Wilno 1822). Z tego powodu młodzież uniwersytecka w Poznaniu urządza uroczysty obchód w dniu 3. maja, łącząc go z obchodem rocznicy Konstytucji 3. Maja. Na uroczystość tę przybędzie Władysław Mickiewicz z Paryża.

— **Z karty żałobnej.** W Krakowie zmarł główny administrator „Nowej Reformy", Andrzej Krzyszkowski.

— **Komisarjat nadzwyczajny zwalczania lichwy** podług wiadomości, nadchodzących z Warszawy, obejmuje minister skarbu dr. Michalski. Jak donieśliśmy wczoraj wiceprezydent dr. Schleicher nie przyjął tego stanowiska.

— **Zjazd muzyków polskich w Warszawie.** Wczoraj rozpoczął się w Warszawie pierwszy walny Zjazd delegatów Związku muzyków polskich. Zjazd zwołany został przez Radę główną zjednoczenia Związku muzyków z całej Polski.

— **Projekt nowej ustawy o grzebaniu zmarłych** przedłożono radzie ministrów. Przewiduje ona między innemi upoważnienie gmin do zakładania krematorjów. Ustawa przekłada na zarządy komunalne obowiązek zakładania i utrzymywania cmentarzy.

— **Dymisja p. Hellera.** Z Warszawy donoszą, że p. Ludwik Heller, zrezygnował ze stanowiska dyrektora teatrów „stołecznych" („Maska", „Komedja" i „Nowości"). Rada nadzorcza Tow. akc. teatrów stołecznych zaproponowała podobno objęcie dyrekcji tych teatrów p. Trzcińskiemu, dyrektorowi teatru im. Słowackiego w Krakowie i p. Ludwikowi Solskiemu.

P. Heller zamierza założyć nowy teatr w Warszawie.

Sytuacja teatrów warszawskich ma być dość fatalną, gdyż związek artystów polskich uchwalił domagać się podwyżki płac dotychczasowych o 50 proc.

Ze świata.

— (SP.) **Doniosły wynalazek wojskowy.** Jak wiadomo, obecnie ośrodkiem organizacji bojowej wojsk pieszych jest karabin automatyczny, tj. broń palna, która sama nabija się po strzale tak jak np. browning. Nie tajnem jest, że francuski ręczny karabin maszynowy (tzw. „FM".) wykazał liczne braki. Obecnie donoszą pisma austrjackie, że b. maj. A. Kottas wynalazł karabin, który da złożyć się jak pistolet, 9 mm. (co za ogromny kaliber!), a może oddać 70 strzałów od jednego naładowania. Waży pono z ładunkiem 3.5 kg.(?). Tedy mamy nowy aparat do czynnej miłości bliźniego...

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wieczór autorski Michaliny Szwarcówny,** urządzony staraniem zawod. Związku liter. odbędzie się dziś w sali Kasyna i Koła lit.-art. Wieczór ten obudził wielkie zainteresowanie w kulturalnych sferach miasta. Słowo wstępne o twórczości Szwarcówny wypowie prof. dr. Kaz. Kolbuszewski, poczem utwory jej (nowele: „Prawdziwa historja o Adamie i Ewie", „Przedziwny kochanek" i „Tajemnicze święto") wygłoszą wybitni artyści pp. K. Rychterówna i K. Justjan. Początek o g. 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w magazynie nut B. Połonieckiego oraz wieczorem przy kasie.

— **Koncert prof. W. Łabuńskiego,** pianisty, na rzecz Tow. walki z gruźlicą odbędzie się w niedzielę 23 bm. o g. 12 w poł. w sali Tow. muzycz.

— **Dwa ostatnie popularne odczyty oddziału** propagandy hygieny dziecka amer. Czerw. Krzyża odbędą się w piątek i sobotę (21. i 22. bm.) w sali zrzeszenia robotników fabryk ceramicznych, ul. Zielona 7. Obydwa odczyty rozpoczną się o godz. 7.30 wiecz. Odczyty będą bogato ilustrowane pokazami kinematograficznemi, a rozdawnictwo broszur zakończy program tych wieczorów.

— **„Psychologia twórczości żydowskiej".** Na ten temat wygłosi odczyt red. Henryk Hescheles w niedzielę dnia 23. bm. o godz. 12 w południe w sali kina „Marysienka" (pl. Smolki).

ZAPISKI.

„Południe", miesięcznik poświęcony sztuce i krytyce artystycznej — Zeszyt II. (za październik, listopad, grudzień, styczeń, luty) — Wilno. Wydawnictwo wileńskiego Tow. artystów plastyków. Już szata zewnętrzna tego pisma świadczy o poważnych aspiracjach artystycznych kierownictwa, o jasnem zdawaniu sobie sprawy z celów i zadań wydawnictwa. Papier i druk, inicjały, winiety i ilustracje w tekście, staranne na kredowym papierze reprodukcje obrazów z wystawy wileńskiej, dobrane bardzo trafnie, albowiem zaznajamiające Polskę z architekturą Wilna (tempery i gwasze Jamontta) — składają się na całość nie luksusową, lecz wielce schludną i o wysokim poziomie artystycznym. Artykuły z zakresu sztuk plastycznych, pióra St. Woźnickiego, J. Jankowskiej, prof. J. Kłosa i Wacława Studnickiego łączą gruntowne znawstwo przedmiotu z doskonałą formą literacką. Dużo miejsca w „Południu" poświęcono muzyce, którą referuje Jordan. K. Ramuszewicz i Z. K. Dymmek i teatrowi, któremu poświęcono nietylko znaczną część kroniki artystycznej, omawiającą obok plastycznej, literacką stronę teatru, szkołę dramatyczną, balet, szopkę itp. — ale i artykuł H. Cepnika „Z dziejów kultury teatralnej na Litwie". W „Kronice artystycznej" redagowanej żywo i wszechstronnie, zwracają uwagę, obok sprawozdań A. Lauterbacha, precyzyjne i zwięzłe w terminologji krytyki z dziedziny malarstwa, pióra J. Arynżyny, która omawiając m. i. obrazy Stryjeńskiej, zaznacza, ile ta artystka mogłaby zdziałać na polu dekoratorstwa teatralnego. W rubryce „Książki i czasopisma" mniej zadowala „Przegląd piśmiennictw", robiony ogólnikowo, powierzchownie i pośpiesznie. Komitet redakcyjny stanowią: Jerzy Hoppen, Czesław Wierusz-Kowalski, Janina Orynżyna, Ludomir Sleńdziński, Stojan Stefanowski, prof. Wł. Tatarkiewicz i St. Woźnicki. — Adres redakcji: Wilno, ul. Mickiewicza 33 A i Warszawa, ul. Koszykowa 51—20.

—o—

Akcyjny Bank Hipoteczny.

Rada nadzorcza Akcyjnego Banku Hipotecznego na odbytem 20. bm. posiedzeniu uchwaliła na wniosek dyrekcji przedstawić 54. Zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu w sobotę **29. kwietnia** 1922. aby z nadwyżki dochodu z roku 1921

w kwocie		Mp. 40,733.580·66
wypłacić 5% **dywidendy** od kapitału akcyjnego		Mp. 3,500.000·—
z pozostałych		Mp. 37,233.580·66
strącić przeniesienie zysku z r. 1920		Mp. 125.567·86
z pozostałej reszty nadwyżki w myśl §. 68. statutu:		Mp. 37,108.012·80
przydzielić: a) do funduszu zabezpieczenia listów hipotecznych	Mp. 5,580.000·—	
b) do nadzwyczajnego fund. zapasowego	Mp. 3,700.000·—	
wypłacić statut **tantjemy**	Mp. 8,905.923·08	Mp. 18,185.923·08
do pozostałej nadwyżki		Mp. 18,922.089·72
dodać przeniesienie zysku z r. 1920		Mp. 125.567·86
ze sumy		Mp. 19,047.657·58
przeznaczyć: a) na **superdywidendę** od 250.000 szt. akcji po Mp. 28·—	Mp. 7,000.000	
b) na zasilenie funduszu pensyjnego dla personalu Banku	Mp. 10,000.000	
c) na cele dobroczynne, humanitarne i użyteczności publicz.	Mp. 1,000.000	Mp. 18,000.000·—
przenieść zbywających na rachunek r. 1922.		Mp. 1,047.657·58

Lwów, dnia 20. kwietnia 1922.

Sekretarjat Zakładu.

Wieści z prowincji.

DOOKOŁA RADY POWIATOWEJ.

Kamionka Strumiłowa. (Kor. wł.). Zdawało się, że już w naszem miasteczku nastąpiło uspokojenie. Niestety, skutkiem działalności kilku nieodpowiedzialnych jednostek, lubiących mącić zawsze i wszędzie kadź narodową, zatruwa się życie publiczne. Oto w nr. 48. „Słowa Polskiego" z dnia 25. lutego 1922 ukazał się artykuł kłamliwy, który przedstawił tut. starostę p. Marynowskiego, jako takiego, co łamie prawa. W imię słuszności i prawdy pozwolę sobie sprawę wyłuszczyć.

W r. 1921 przez b. Namiestnictwo został ustałony skład Rady przybocznej Rady powiatowej, której komisarzem został mianowany każdoczesny starosta, a zastępcą komisarza p. Adam Bogusz, właściciel dóbr Derewlan.

Obowiązki komisarza Rady powiatowej pełnił b. starosta p. Wysocki, który przed ustąpieniem z Kamionki oddał kierownictwo agend p. A. Boguszowi. Wskutek różnych okoliczności obecny starosta objął urzędowanie dopiero z końcem lipca z. r., a więc od kwietnia do końca lipca z. r. nie było starosty. Po przyjeździe p. Marynowskiego do Kamionki starostwo miało tak wiele różnych czynności, że nowy starosta nie mógł objąć czynności komisarskich Rady powiatowej. A tymczasem Radą pow. trząsł p. Hipolit Neumann, lustrator, pełniący równocześnie obowiązki sekretarza. Za wiele było tych rządów p. Neumanna, który rzadko do miasta przyjeżdżającemu p. A. Boguszowi dawał kawałki do podpisywania. Sam p. Neumann zaniedbywał się w czynnościach swych lustratorskich (skutkiem braku nadzoru doszło do defraudacji w gminie w Busku). Coraz bardziej zaczęła opinja publiczna zwracać się do p. Marynowskiego aby już raz objął rządy w Radzie pow. i położył kres dotychczasowej gospodarce. Aż wreszcie województwo w Tarnopolu poleciło z początkiem lutego b. r. p. Marynowskiemu objęcie komisarstwa w Radzie powiatowej. I cóż się dzieje? P. starosta Marynowski chce objąć urzędowanie, a p. A. Bogusz nie chce mu go oddać i wymyśla najrozmaitsze trudności.

Zlękły się sfery endeckie, że już nadszedł zmierzch ich panowania w powiecie kamioneckim. Używają wszelkich środków, aby nie dopuścić do tego, aby z tej ostatniej placówki byli usunięci. Jest nadzieja, że właśnie ustawa i rozporządzenia wezmą górę nad samowolą i bezkarnością, nad tymi, których dewizą jest wszystkich oplwać i obrzucić błotem, co są im niewygodni.

Dla bliższego zaznajomienia podaję, że filarem tej sprawy jest p. Hipolit Neumann, który w czasie inwazji ukraińskiej złożył przysięgę Ukraińcom i służył Ukraińcom. A kiedy przyszły rządy polskie, odsunięto go od czynności urzędowych i prawie rok nie pełnił żadnych czynności, aż wreszcie ukorzył się przed prezesem Organizacji Narodowej, którego po rękach i nogach całował i błagał, aby mu darowano i do urzędowania dopuszczono. A kiedy Organizacja Narodowa wydała przychylną opinję, zamiast wdzięczności zwrócił całą swoją energję przeciw dobroczyńcom. Takie to filary endeckie wyrządzają niedźwiedzią przysługę endecji. Ale cóż? Kiedy kogo Pan Bóg chce ukarać, to mu rozum odbiera.

Widzimy stąd, do czego może na takim małym partykularzu doprowadzić zacietrzewienie partyjne i możeby zbliska poznał tych panów endeków, co to nie kładą podwalin pod budowę Państwa Polskiego, ale wszystko inne czynią, byle nie dopuścić do tego, by kto inny rządził w myśl zasady endeckiej: Lepiej niech Polski nie będzie, jeżeli my endecy nią nie rządzimy".

Quidam.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Nadesłane.

Ze spraw ekonomicznych.

+ **Konferencja w sprawie kryzysu przemysłowego.** Warszawa. (Tel. wł.). (G) Na dzień 2. bm. zwołaną zostanie do min. przemysłu i handlu konferencja celem omówienia akcji kredytowej ulgowej dla przemysłu wielkopolskiego. Podobne konferencje celem udzielenia kredytu i innym dzielnicom mają się odbyć w kolejnym porządku.

— **Na powiększenie taboru kolejowego w Polsce** preliminuje ministerstwo kolei na r. 1922 18 miljardów mk. W fabryce budowy lokomotyw w Chrzanowie zamówiono 18 parowozów towar. a w fabrykach zagranicznych 50 parowozów osobowych i towarowych. W wytwórniach krajowych zamówiono 200 wagonów osobowych i 2900 towarowych, a zagranicą 65 wagonów specjalnych. Oprócz tego zamówiono dla linji wąskotorowych w Polsce 30 wagonów osobowych.

Warszawska sytuacja giełdowa. Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dewizy utrzymały się na poziomie dość wysokim przy braku zaofiarowania. Pod koniec giełdy usposobienie słabsze. Na rynku dewizowym usposobienie niezmienione. Poszukiwane były akcje węglowe. Papiery procentowe w obrotach ograniczonych.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	20 kwiet.	B) Akc. przem.	20 kwiet.
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	1800	Gafota	T 2100
Handl. Pozn.	3500	Górka	6000
Hipot. akc.	T 850	Oikos	T 6050
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1400
Małopolski	725	Patria	4700
Powszechny	375	Pezet	950
Przemysłowy	575	Pocisk	800
Ziemsk. kred.	580	Pol. Glob	900
		Pol. Nafta	T 2050
B) Akc. przem		Pol. Tow. H.	625
		Rakszawa	3500
Brow. Lwow.	22000	Siersza sł.	1200
Chodorów	T 3650	Gór. Siersza	6000
Karpalit	T 8[illegible]0	Tepege	5700
Ćmielów	5125	Zieleniewski	6300
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 86	Lwów — dnia 20 kwietnia 1922 Gotówka	Lwów — dnia 20 kwietnia 1922 Dewizy	Warszawa dnia 20. kwietnia (Dewizy)	Zurych dnia 20 IV. (Dewizy)	Berlin dnia 20 IV. (Dewizy)	Wiedeń dnia 18 IV. (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.14—0.14	7.47	2.047
1 funt ang.	16100—17100	16200—17200	17050—17150	22.72	1244 10	33.900
100 frs franc.	32500—35500	33000—36000	35700—36100	47.85	2615 80	71.250
100 fr szwaj.	71000—76000	71500—76500	74700—75500	100·—	5445.80	149.135
100 frc belg.	31000—33000	31000—33000	32700—33200	44.00	2413.05	65.550
100 K czesk.	7300—7700	7300—7700	7600—7650	10.25	56.71	152.40
100 K węg.	425—525	425—525	—·—	—.65	36.05	09.082
100 K austr.	48—52	47—51	49·25—50·25	—.07	3.74	100.—
100 M niem.	1275—1375	1275—1350	1330—1360	1.82	100.—	2.752
1 Dolar am.	3760—3860	3725—3825	3840—3880	5.14	281.86	7.66
100 Lir wł.	20500—22000	20500—22000	2000—2020	27.92	1521.90	41.576
100 Lei rum.	2600—2800	2650—2850	—·—	—.00	154.00	5.594
100 guld. hol.	125000—135000	137500—147500	—·—	195.25	10713.40	2925.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	97.75	5426.80	144.400
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—·—	109.00	5987.50	152.875
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	133.00	7305.15	198.850

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Od Administracji
„KURJERA LWOWSKIEGO"

Upraszamy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty
na Maj 1922.
wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Poczt. Kasy oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota: prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji Kurjera Lwowskiego	440 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	500 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	500 m.
Zagranicą miesięcznie	700 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	10 m.

Upraszamy naszych Szan. P. T. Prenumeratorów miejscowych aby raczyli wypłacać należność za prenumeratę „Kurjera Lwowskiego" tylko tym kolporterom i kolporterkom, którzy wykażą się upoważnieniem wystawionem przez administrację „Kurjera Lwowskiego".

Do numeru dzisiejszego „KURJERA LWOWSKIEGO" wysyłamy wszystkim Szan. Prenumeratorom prowincjonalnym czek P. K. O.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.